

baj utracony

z żółwiej wyspy wyszło usa
z polnych znaków znaki polskie
w starorzeczach stoi nowomowa
z jawy

rozdziawiony pyszczek w kinie
po seansie okazał się gumowy

w lesie z sów sypią się literki
w słownikach topią się słowiki
bul-bul książki dławią trele
trele-morele
fujarki

a ja chciałem głuchy pień

na kartce papieru
trwa spław drewna
z drzewa łódź wygląda na niestatek
rym – najprostszy
rym

kondensacyjna smuga
pęta niebo
jak sznur

z twarzy uchodzą wyrazy
z istnienia życie

jeśli włączyć światło
myszy trącą myśl
i pierzchną
płocze do jam

wróć do snów
trochej i jamb

teraz
w tej chwili
na pustyni gobi
w piasku poruszył się robaczek

inaczej nie umiem
daję słowo

lekcja czytania

laska w autobusie
wiem lepiej pasowałby tu pociąg
ale nie zawsze wszystko musi się zgadzać
tak jak nie zgadzało się to
że ta młoda z książką
na kolanach (o śmierci
czyli wrażliwa nad-
wrażliwa) nie ustąpiła
miejsca ślepej staruszce
która stała nad nią
(odkąd ta usiadła
dokąd ta czytała)
przez całą drogę
mażąc podłogę
czarną gumką
na końcu laski

klatka

*(...) patrzył na niepojęte gwiazdy tak długo, aż pomyślał,
że już się nie zbliżą więcej i w niczym mu nie pomogą.*

Andrzej Płatonow

Stałem na balkonie.

Z mojej klatki wyszedł lubieżny kot.

Stałem na dziobie zimnego mieszkania i lizałem niedostępne gwiazdy.

W dole kot pokrył kocicę, mnie niebo
nijakie jak miejsce między mężczyzną a kobietą
pokryło. Jedyne, co mogłem
oślinić, to papieros.
Zakaszlałem. Z klatki
wyszedł kolejny kot.

[Nowy Sad, 10 kwietnia 2011]

martwa natura

Na kolację zrobiła mu sałatkę
z owoców. „Kochasz mnie?”
„Tak” – i odwrócił się do niej plecami.
Kiedy zasnęła, sprawę wziął w swe ręce.
Kłamstwo było krótkie, zaraz trysło na jaw.
Rano puste worki. „Co to?” – zapytała.
„E, zmęczenie, śliwy pod oczami” –
– udawał gołego, lecz drżała mu grdyka.
Sypnął się przed żoną. Na ścianie
twardniały półżywe dowody, wczoraj
soczyste renklody.

[Nowy Sad, 21 lutego 2013]

the great fire

Akurat czytałem o włoskich podbojach Miłosza,
o burdelach w mieście,
o butelkach.
Grało Future Islands:
*But, I can't watch you dream
Beside a fire
You made to leave.*
W tym ogniu nie zauważyłem, jak się spakowała.
Drzwiami bez słowa trzasnęła na odejście.
E, kochana, czyś ty języka w gębie zapomniała!?
Lecz klamka zapadła.

La bestia é morta.
Zwierzątko seksu,
które nie ocala,
ani nie potępia,
ani nie wyzwala.

Bogoniema.

[Nowy Sad, 12 stycznia 2014]

lodówka

Jesteś za daleko,
żeby mi się nie śnić. Codziennie
Cię widzę. Mówisz,
że w idealnej pustce Umysł
sam zaczyna tworzyć Obrazy i Dźwięki.

Czy to dlatego nasza Lodówka,
od kiedy Cię nie ma, coraz głośniejsze
Buczy?

[Nowy Sad, 24 stycznia 2014]

wenus z miło

milo nań mówiła
miłosza eks-miła

scena w muzeum
w luvrze
ona wrze
podniecona pokazuje rzeźbę
spójrz tylko te deum
Kurwa, co to jest?
toć to wenus miło

 Ta kaleka?

jezus
co po nas zostanie skoro jesteś taki
w czarnej ziemi rozrzucone głoski
akcenty nad nicością i prochem?
ona – staromodna jak przecinek –
jest w kropce
on odwraca się na twardej pięcie
Gadanie.
Po mnie, normalnie, pełne zdania.

wenus z miło
opadają ręce

[Nowy Sad, 16 stycznia 2014]

w przeciągu miejsca

gdynia po miesiącach
morze liże plażę
ruchome piaski

w wierszach z okładem
czas leczy rany

słowem wszystko gra

przestrzeń o zmroku
jątrzy bandaże

w miejscach
w których dokarmialiśmy zwierzęta
wciąż gryzą nieruchome piaski

[Nowy Sad, 8 kwietnia 2014]

zaświty

kiedyś opowiadałem dowcipy
wygłaszałem pochwały
potem już tylko ciała
trzymałem zimne
nie moje
o świcie zdradzały mi się
w dwóch słowach
gołe do połowy
pochwały
dowcipy

[Nowy Sad, 15 kwietnia 2014]

kosmos

Podszedł do mnie i bez pytania sięgnął po metkę bluzki.

Przeczytał: „O, made in heaven”. WOW!!!

Byłam wniebowzięta.

z pamiętnika

basen w błękitach

ja w klapkach

ty w wodzie

tylko ty

w moich oczach

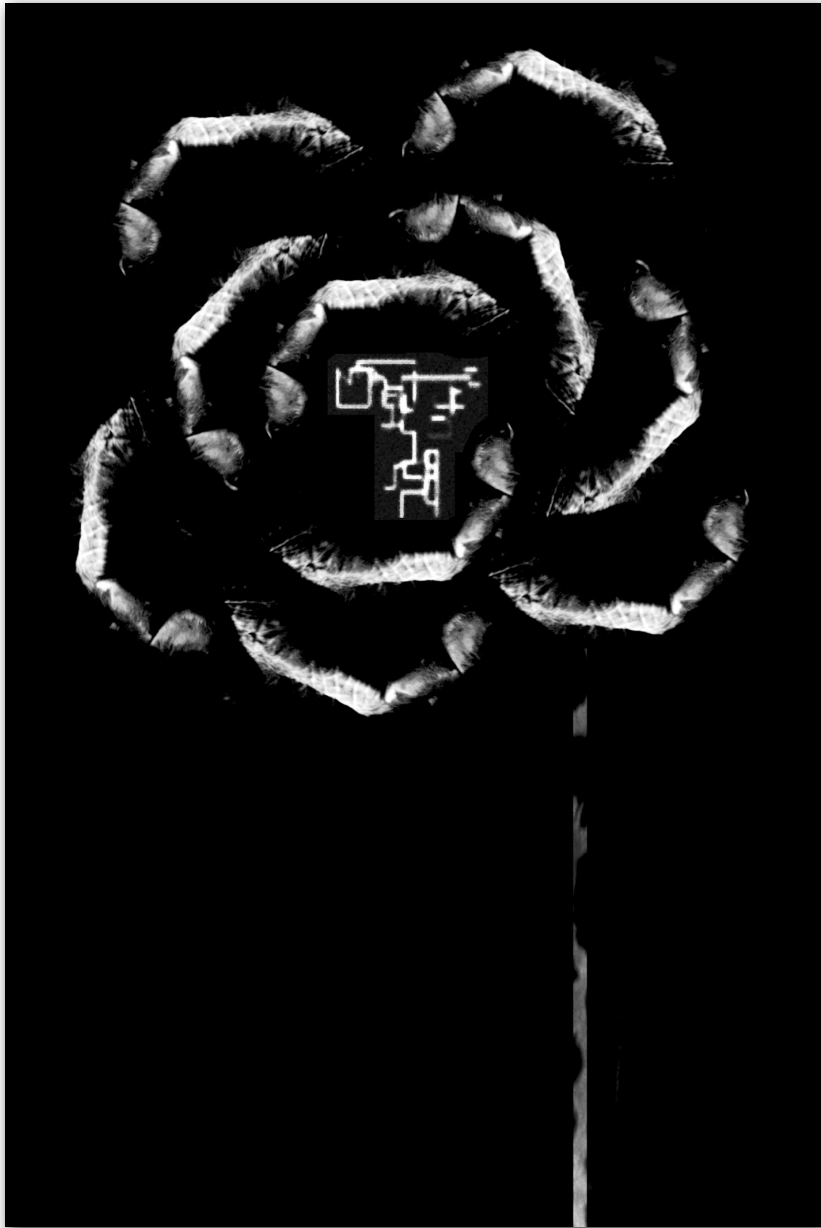
twoje ciało

niebieskie

[Balatonfüred, 7 lipca 2014]



Izabela Poniatowska, *Fotografia z cyklu Matka kultura*



Izabela Poniatowska, *Fotografia z cyklu Matka kultura*